

biuletyn informacyjny

NSZZ Solidarność Politechniki Wrocławskiej



Spisane będą czyny i rozmowy... (Cz. Miłosz)

Nr 58-59

czerwiec - lipiec 1986



ZA WOLNOŚĆ, PRAWO I CHLEB

POZNAŃSKI CZERWIEC 1956 R.

W XXX ROCZNICĘ

Przed 30 laty, 28 czerwca 1956 roku, robotnicy Zakładów im. H. Cegielskiego /wtedy im. Stalina/ wraz z robotnikami innych zakładów Poznania, wyszli na ulice z żądaniem chleba, wolności i sprawiedliwości. Ta rozpaczliwa manifestacja krzywdy nastąpiła po bezskutecznych wiecach, bezowocnych rozmowach z władzami lokalnymi i państwowymi, trwającymi od początku czerwca; była wynikiem "nie-
możności i ostateczności".

Po wiecu na pl. Mickiewicza /wtedy pl. Stalina/ część manifestantów dotarła pod Funkcjonariusze UB odpowiedzialni za strzały z okien budynku UB. Jedną z pierwszych ofiar śmiertelnych był 13-letni chłopiec Rómek Strzałkowski, rówieśnik Wałęsy i innych czołowych postaci sierpnia '80. Rozpoczęły się walki uliczne, przeciw manifestantom zostało użyte również wojsko. Zginęło kilkadziesiąt robotników, kilkaset osób było rannych. Zginęli również użyci przeciwko robotnikom funkcjonariusze UB, MO i żołnierze. Wprowadzono godzinę milicyjną. Potem nastąpiły aresztowania /około 700 osób/, brutalne śledztwa, surowe wyroki sądowe.

Dzień 28 czerwca 1956 przeszedł do pamięci narodowej jako "czarny czwartek". W pamięci państwowej szybko przestał istnieć. Dopiero jeden z kolejnych zrywów robotniczych, Sierpień '80, wydobyl z oficjalnej niepamięci te tragiczne wydarzenia. W dniu 23 maja 1981 r. matka Rómka, pani Anna Strzałkowska, wmurowała akt erekcyjny pomnika. Pomnik został poświęcony 28 czerwca 1981 r. w 25 rocznicę "czarnego czwartku". Padły wtedy słowa podniosłe, słowa przestrogi "aby już nigdy, przenigdy Polak nie strzelał do Polaka", słowa nadziei.

Dziś wiemy, że z n o w u była to nadzieja naiwna, przestroga - daremna. Po raz kolejny były to tylko taktyczne ustępstwa totalitarnej władzy, chwilowo słabej i niezdolnej do zapanowania nad zbuntowanym Narodem, ustępstwa tylko na czas konieczny do odzyskania siły. Uczą o tym kolejne, po 1956 roku, daty na poznańskich krzyżach, m.in. kolejny czerwiec - czerwiec Radomia i Ursusa w 1976 r. Doszła do tych dat data najnowsza - 13 grudnia 1981 r.

Wyciągnijmy stąd wreszcie naukę na przyszłość !

UWOLNIĆ WŁADYSŁAWA FRASYNIUKA! UWOLNIĆ WIĘZNIÓW POLITYCZNYCH!

EWOLUCJA WROGA W OFICJALNEJ PROPAGANDZIE

IMPERIALISTYCZNY AGENT I DŁOŃ PROWOKATORA:

W dniu 28 bm. agentom wroga udało się sprowokować zamieszki uliczne. Doszło do napadów na niektóre gmachy publiczne, co pociągnęło za sobą ofiary w ludziach. W oparciu o świadomą część klasy robotniczej władze opanowały sytuację i przywróciły spokój w mieście.

Komunikat PAP, 29 czerwca 1956

Każdy prowokator czy szaleniec, który odważy się podnieść rękę przeciw władzy ludowej, niech będzie pewien, że mu tę rękę władza odrąbie w interesie klasy robotniczej, w interesie walki o podnoszenie stopy życiowej ludności, w interesie dalszej demokratyzacji naszego życia, w interesie naszej Ojczyzny.

Przemówienie radiowe J. Cyrankiewicza, 29 czerwca 1956

Wiemy, że ujawniła się w nich dłoń wrogiej prowokacji. Ona to sprawiła, że manifestacja robotników Poznania przerodziła się w krwawe zajścia. Zbrojna dłoń prowokatora zwróciła się przeciwko władzy ludowej, kierowała atakiem na gmachy publiczne, zadawała zdradziecko śmierć i rany tym, którzy bronili Polski Ludowej przed zamachem i tym, którzy znaleźli się w tych godzinach na ulicy. Nie trudno odszyfrować czyje to dłoń.

S. Arski, "Świat", 8 lipca 1956

Macki szpiegowskie wywiady amerykańskiego sięgają do Poznania.

Gazeta Poznańska, 11 lipca 1956

BIUROKRACJA:

Strajkowe wystąpienia robotników Poznania - i tej zasadniczej bolesnej prawdy nie wolno maskować ani upiększać - były w niemałej mierze wywołane biurokratycznymi wypaczeniami państwa proletariackiego, naszego państwa, naszej władzy.

Trybuna Ludu, 6 lipca 1956

Zatarło się rozumienie, że troska o masę i uczucie mas jest nie jedną z "funkcji urzędowych", objętych "sprawozdawczością", ale samą i s t o t ą władzy ludowej. Niektórzy o tym wyraźnie zapomnieli. Niektórzy się od tego odrywali. To przecież, a nie co innego, mamy na myśli, gdy mówimy o biurokratyzacji aparatu.

"Świat", 8 lipca 1956

TEORIA "dwóch nurtów"

... poznański czwartej miał dwa nurty: nurt robotniczego niezadowolenia i rozgoryczenia oraz nurt wrogiego wystąpienia przeciw władzy ludowej.

Trybuna Ludu, 6 lipca 1956

/władza nie strzelała do przedstawicieli nurtu pierwszego lecz do "organizujących się w bandy" chuliganów, kryminalistów i złodziei/.

REHABILITACJA /Nauki Poznania/

Robotnicy Poznania, chwytając za oręż strajku i wychodząc manifestacyjnie na ulicę w "czarny czwartej" czerwcowy, zawołali wielkim głosem: Dosyć! Tak dalej nie można! Zwrócić z fałszywej drogi! Klasa robotnicza nigdy nie chwyciła się strajku jako oręża walki o swoje prawa w sposób lekkomyślny. Tym bardziej teraz w Polsce Ludowej, rządzonej w jej imieniu i w imieniu wszystkich ludzi pracy, nie zrobiła tego kroku lekkomyślnie. Najwidoczniej przebrała się miara. A miary nie można nigdy przebierać bezkarnie.

Wł. Gomułka, VIII Plenum, 20 października 1956

Nauki Poznania nie starczyły na długo. Wkrótce autor powyższych słów z "męsa opatrnościowego" stał się kolejnym symbolem bezdusznej i nieudolnej władzy, by po 14 latach stać się mordercą Stoczniovców Wybrzeża.

AKT EREKCYJNY POZNAŃSKIEGO POMNIKA

3

Dnia 23 maja 1981 r., 1015 lat po chrzcie Polski, 190 lat po uchwaleniu Konstytucji 3 Maja, 63 lata od chwili odzyskania niepodległości, 36 lat po zakończeniu II wojny światowej, wmurowano ten akt erekcyjny pod pomnik Wdzięczności i Hołdu dla tych, którzy:

- 25 lat temu oddali swe życie domagając się wolności i chleba,
- 13 lat temu cierpieli prześladowania broniąc prawdy i kultury ojczystej,
- 11 lat temu byli mordowani, gdyż odważyli się protestować przeciw niesprawiedliwości,
- 5 lat temu byli maltretowani za to, że bronili swojej robotniczej godności,
- rok temu stali się solidarnym gwarantem tego, że Polak nie będzie wyzyskiwał Polaka.

Ten pomnik powstaje dzięki ofiarności całego społeczeństwa. Ma być wyrazem jedności w tworzeniu lepszej przyszłości Narodu, którą zapoczątkowali robotnicy Poznania 28 czerwca 1956 roku. Ten akt erekcyjny na Wieczną Rzeźbę Pamiętkę kładąc ufamy, że Chrystus, Ten, który nadał krzyżowi Zbawczą Godność będzie też źródłem Godności i Siły dla tych, którzy się będą zatrzymać przed tym pomnikiem.

SPOŁĘCZNY KOMITET BUDOWY POMNIKA
POZNANSKIEGO CZERWCA 1956

SPOŁĘCZNY KOMITET OBCHODÓW
25 ROCZNICY POZNANSKIEGO CZERWCA

ODNOWIENIE JASNOGÓRSKICH ŚLUBOWAŃ

POLSKIEJ SPOŁECZNOŚCI AKADEMICKIEJ

Mało znany jest fakt, że 24 maja 1936 r. polska społeczność akademicka złożyła na Jasnej Górze uroczyste ślubowanie i oddała się pod opiekę Matki Boskiej Częstochowskiej. Przybyło wtedy 19 tysięcy osób.

W związku z 50-tą rocznicą tego wydarzenia z inicjatywy Episkopatu Polski w dniach 3 i 4 maja br. w Częstochowie miało miejsce odnowienie ślubowań. O tym znaczącym pod względem religijnym i patriotycznym fakcie zostały zawiedzione wszystkie uczelnie w kraju. Odpowiednie zaproszenia na ręce rektorów i senatów skierował w imieniu episkopatu ks. Kardynał Henryk Gulbinowicz - opiekun duchowy środowisk akademickich.

Rektor Politechniki Wrocławskiej - prof. J. Kmity - wywiesił zaproszenie w gablotce, a na obradach senatu skwitował je dość negatywną uwagą: "gdyby ktoś chciał organizować wyjazd autokarem, to niestety nie mogę przydzielić go z powodu ograniczeń paliwowych". W tej sytuacji pozostała możliwość wyjazdu indywidualnymi środkami lokomocji lub pociągiem, co szereg osób uczyniło.

Główna uroczystość - poprzedzona całonocnym czuwaniem pielgrzymów - odbyła się w niedzielę 4 maja. Mszę św. o godz. 10 celebrował kardynał Gulbinowicz, a homilię wygłosił ks. Prymas Kardynał J. Glemp.

Bardzo budujące było przywitanie pielgrzymów przed mszą św. dokonane przez Przewoźnika Paulinów, w którym nie zapomnieliśmy o tradycjach akademickich Lwowa i Wilna.

Według oceny Kardynała Gulbinowicza w uroczystościach wzięło udział ponad 30 tys. osób z całej Polski.

Ponownie zostały wypowiedziane słowa ślubowania:

"...My, młodzież akademicka... prawowierni spadkobiercy odwiecznej praojcow naszych pobożności... Ciebie Matkę Bożą i Królową Korony Polskiej wybieramy na wieczne czasy za Matkę i Patronkę Polskiej Młodzieży Akademickiej i oddajemy pod Twoją przemożną opiekę wszystkie wyższe uczelnie i Polskę całą. Wsłuchani bowiem w mocarne głosy wielkiej przeszłości naszej, wpatrzeni w świetlane obrazy chwały narodowej, wierzymy mocno, że Ojczyzna miła, wtedy tylko potężna i szczęśliwa będzie, gdy przy Tobie i Synu Twoim jako Córka najlepsza wytrwa na wieki... Zawsze i wszędzie stać będziemy przy świętej wierze Kościoła katolickiego w synowskiej uległości dla Stolicy Apostolskiej... Wiary naszej bronić i według niej rządzić się będziemy w życiu naszym osobistym, rodzinnym, społecznym, narodowym i państwowym..."

Rektora: "ordynacja wyborcza powinna być załącznikiem do Statutu. Chcielibyśmy, aby ci, którzy uchwalali Statut, uchwalili także ten ważny załącznik. Tymczasem z chwilą zatwierdzenia Statutu byłoby to już niemożliwe, bo ze składu Senatu odejdzie dwadzieścia dziewięć osób. Stąd moment jest właściwy odpowiedni". Doc. K. Skudlarski zwrócił uwagę na fakt, że zgodnie z § 17 pkt 7, który brzmi: "Na pierwszym posiedzeniu Rada Wydziału wyłania kandydatów na stanowisko Dziekana. Jeżeli liczba zgłoszonych kandydatów zawiera się między 2 do 4, to w głosowaniu jawnym Rada zatwierdza listę kandydatów. Jeżeli natomiast lista zawiera więcej niż 4 nazwiska, to Rada w głosowaniu tajnym wyznacza 4 kandydatów...", przy 2, 3 i 4 kandydatów na liście mogą się znaleźć osoby nie mające poparcia większości. W ten sposób Rada, po odrzuceniu przez ministra niewygodnych dla niego kandydatów, może znaleźć się w sytuacji, że stanie przed koniecznością głosowania na kandydatów od początku nie chcianych przez większość. Doc. K. Skudlarski wnioskował, aby bez względu na liczbę kandydatów fakt znalezienia się na liście był potwierdzony większością głosów w tajnym głosowaniu. Warto zauważyć, że tym samym "grzechem" obarczone są procedury wyboru kandydatów na rektora i dyrektora instytutu. Prof. K. Pięton zwrócił uwagę na fakt, że krytykując proces wyborczy wg poprzedniej ustawy, minister Miśkiewicz posługiwał się argumentem: "proces wyborów trwa zbyt długo i dezorganizuje pracę uczelni". Ponieważ proponowana procedura przewiduje rozpoczęcie akcji wyborczej 15 lutego i zakończenie 30 czerwca, niejako nadzieję, że tym razem minister nie będzie zbyt drobniawo w to wnikał. Po dyskusji Komisja ds. Statutu udała się na naradę, a Senat przeszedł do wysłuchania informacji prorektora J. Kocha. Podane zostały limity przyjąć na rok bieżący: łącznie 1145 miejsc, a w tym 955-60 rozdzielone między wydziały i 130 miejsc rezerwy rektorskiej. Prognozy rekrutacyjne są jeszcze niepełne, zgłoszonych jest około 400 kandydatów, ale jeszcze nie nastąpiło zgłoszenia zbiorowe ze szkół. Obiedująco wygląda liczba zgłoszeń na kurs przygotowawczy /708 osób, w roku ubiegłym - 365/. Prace nad dydaktyką postępują zgodnie z zamierzeniami w trzech kierunkach:

1. Prace nad analizą kierunków i specjalności /konkretyzują się możliwości powołania trzech nowych kierunków: inż. materiałowa, mechanika precyzyjna, technologia elektronowa/.
 2. Zależania nad przebudową planów i programów /przewidywane zakończenie w listopadzie br./.
 3. Zwiększenie bazy materialnej dydaktyki /sale wykładowe i laboratoria/.
- W trakcie dyskusji głos zabrali: prof. J. Stańda, prof. D. Bem, prof. J. Jaron, doc. A. Zaleski i doc. M. Jokiel, zwracając uwagę na: trudności w powołaniu kierunku energetyka, potrzebę laboratoriów otwartych, potrzebę uruchomienia kierunku robotyka, niedogrzanie budynków A-2, A-3, ważną rolę /przy ograniczonym naborze/ wolnych słuchaczy.
- Po przerwie Senat wysłuchał punktu widzenia Komisji ds. Statutu na poprawki zgłoszone w dyskusji. Przychylając się do paru drugorzędnych zmian, Komisja podtrzymała większość swych autopoprawek, dystansując się od najistotniejszego zastrzeżenia doc. K. Skudlarskiego. Ostatecznie projekt został przyjęty głosami 63 senatorów na 76 uprawnionych, figurujących na liście obecności.

Ad 3. Rektor przedstawił najważniejsze fragmenty zarządzenia nr 8 Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 8 kwietnia 1986, w sprawie zasad i trybu dokonywania okresowych ocen nauczycieli akademickich /do wglądu w sekretariacie Szkoły/. Następnie przedstawił opinię w tej materii, przygotowaną przez Komisję ds. awansów naukowych: - w niedalekim czasie powinna być przeprowadzona ocena wszystkich pozostałych pracowników Szkoły, - komisje mają być powoływane jako instytutowe z udziałem dziekanów i prodziekanów, zaś ocena powinna być dokonywana w obecności bezpośredniego zwierzchnika, przez którego rozumie się kierownika zakładu lub kierownika zespołu, - przedstawiciel SD reprezentowany powinien być jedynie w komisji uczelnianej, - powołanie komisji oceniającej powinno być poprzedzone rozmową rektora z kierownikiem jednostki, dla której komisję ma się powołać.

Rektor, stwierdzając, że ta rutynowa, okresowa ocena będzie jednak najważniejszym w tej kadencji wydarzeniem po zmianie ustawy, przedstawił następujący terminarz: - przygotowanie formularzy i opracowanie zasad powinno być zakończone przed wakacjami, - powołanie komisji we wrześniu, - ocena powinna być przeprowadzona między 15 października i 15 listopada, - do końca roku mają być załatwione odwołania i rektor przedłoży ministrowi sprawozdanie z przeprowadzonej oceny.

Nadzwyczajne posiedzenie Senatu /c.d./

Ad 4. Przekazano Senatowi informacje o: - znajdujących się do wglądu w sekretariacie Szkoły Oświadczeniu i Uchwale III Kongresu Nauki Polskiej, - postępie spraw związanych z biblioteką, - dodatkach za zdobyte specjalizacje inżynierskie, - odbytym posiedzeniu Rady Społecznej Politechniki Wrocławskiej.

Następne posiedzenie Senatu zostało zaplanowane na pierwszy tydzień lipca.

STAN ZDROWIA STUDENTÓW

Zespół Opieki Zdrowotnej opracował Raport o stanie zdrowotnym wrocławskich studentów. Przedstawiamy zawarte w nim dane dotyczące studentów Politechniki.

W roku ak. 1984/85 statystyczny student Politechniki korzystał 2,3 raza z porady internisty i 3,3 raza z pomocy stomatologa. Około 15% młodzieży choruje na choroby przewlekłe. Najczęściej występują: nadciśnienie, choroba wrzodowa, choroby układu krążenia, wady postawy, wady wzroku. "...największy problem zdrowotny studentów Politechniki stwarzają choroby z kręgu nerwicogennych". Niepokój budzi gruźlica, stanowiąca co prawda mały odsetek chorób przewlekłych, ale notuje się nowe zachorowania. Często występującą chorobą są zapalenia spojówek i narządów wywoływane m.in. ćwiczeniami w basenach. Dostrzegalnym problemem zaczynają być stany przedrakowe i guzy. Około 13% studentów szuka pomocy u psychiatry, 96% ma chore zgęby a 60% co roku zapada na przeziębienia i grypę. Najczęstszym powodem urlopów zdrowotnych są nerwice, psychozy, zaburzenia osobowości oraz choroby układu oddechowego.

Ten smutny stan zdrowotny nie odbiega znacząco od stanu zdrowia studentów pozostałych wrocławskich uczelni. O większości poważnych przyczyn tego stanu wypowiadają się lekarze i społecznicy /nieodnawianie, brak aparytury i leków, świadome niedostrzeganie lub pomniejszanie znaczenia wielu niepokojących zjawisk patologicznych itd./. Czasami nie bez winy są sami studenci. Np. badania małopobrazkowe odbyło tylko 35% studentów, a badania ogólnolekarskie - 77% studentów I roku i zaledwie 22% studentów III roku.

Są też przyczyny zależne od Uczelni i od nas samych: organizacja służby zdrowia szkół wyższych, dostępność lekarzy-specjalistów, egzekwowanie badań okresowych, stosunki pracownicy-studenci. Właściwe zorganizowanie pomocy medycznej i systematycznych badań okresowych spoczywa na władzach uczelni. Mamy nadzieję, że odpowiednią na raport ZOZ będą ze strony władz uczelni konkretne, rzeczowe działania.

Pozostaje bardzo ważny problem stosunku nauczycieli i administracji uczelnianej do studentów i ich spraw. W tej dziedzinie pozostaje wiele do zrobienia przez całe nasze środowisko, przez każdego pracownika i studenta. Raport podkreśla rosnący udział chorób z kręgu nerwicogennych, wzrastającą ilość porad psychiatrycznych. Czy do stresów "ogólnopanstwowych" codziennego życia studenta nie dodajemy zagrożeń dodatkowych? Nadmiernymi wymaganiami, lekceważącym traktowaniem, brakiem życzliwości, budowaniem autorytetu opartego na strachu? Czy sprawy socjalne i bytowe studentów i rodzin studenckich są zawsze i przez wszystkich załatwiane życzliwie i wystarczająco szybko?

Autorzy Raportu proszą o prawidłowe relacje między pracownikami a studentami w celu eliminowania neurotyczności studentów. Nie jest to apel o rezygnację z wymagań. Jednak nie wolno nikomu zastępować rozsądnego, życzliwie stawianych wymagań bezwzględnością i surowością kaprała. Nauczyciel akademicki powinien być wymagającym przyjacielem, nie groźnym kapralem. Życzliwość i serdeczność, gotowość pomocy nie tylko w problemach dydaktycznych, koleżeńskie traktowanie studentów /nawet gdy czasami do tego nie dorastają/ mogą pozytywnie wpłynąć na zdrowie, zwłaszcza psychiczne, studentów, a także na wyniki studiów. Jest do tego potrzebny wysiłek i gotowość obojdwu stron. Warto spróbować.

Kongres Nauki Polskiej

7

Przewidywana na dwu kolejnych posiedzeniach Senatu informacja o przebiegu III Kongresu Nauki Polskiej /5-7 marca 1986 r./ ograniczyła się do ogólnikowego sprawozdania opracowanego przez doc. Henryka Żebrowskiego. Z opracowania tego dowiadujemy się, że zasadniczy dokument "Informacje o dyskusji nad тезami III Kongresu" jest ciekawym materiałem, zawierającym m.in. "wiele ocen i interesujących wypowiedzi"

- referaty i wnioski były przygotowywane przez Wydziały Naukowe PAN i równolegle przez 16 Zespołów Problemowych powołanych przez Komitet Organizacyjny, opracowane referaty zawierają "ważne dla nauki i kraju problemy badawcze i kierunki rozwoju nauki, techniki i gospodarki;

- w Kongresie wzięło udział 1200 osób, gości zagranicznych nie było, z naszej Uczelni uczestniczyli: prof. J. Kmita, prof. T. Winnicki, prof. J. Grzechowiak, prof. S. Jasieński, prof. W. Kasprzak, prof. Z. Karkowski, prof. Wojciechowski, prof. J. Wołoch, prof. J. Schroeder, dr E. Myszkę, dr A. Matynia /ten ostatni jako przedstawiciel ?? młodych wyróżniających się pracowników/;

- w awanturniczej dyskusji wzięło udział ok. 100 osób; głosy środowiska wrocławskiego:

prof. Smolik wskazał na intensywny rozwój wrocławskiego środowiska naukowego, zwłaszcza w dziedzinie medycyny, prof. Trzebiatowska mówiła o dorobku w dziedzinie fizyki i chemii, prof. Kaleta - Rektor AE - krytycznie ocenił niekonsekwentne i niepełne wdrażanie reformy gospodarczej, prof. W. Kasprzak skrytykował wewnętrzną strukturę nauki w Polsce oraz ustawę o stopniach i tytułach naukowych utrwalającą przestarzały system awansów i karier;

- uchwała Kongresu była przedmiotem "dość burzliwej dyskusji"; stwierdza się w niej, że uwagi i postulaty II Kongresu nie zostały w całości zrealizowane ze względu na: brak konsekwentnej i długofalowej polityki naukowo-technicznej, niedostatek proinnowacyjnych mechanizmów, zbyt małe nakłady na działalność badawczą i rozwojową, niepełne zaangażowanie części środowiska naukowego w prace przydatne gospodarce narodowej;

- oświadczenie Kongresu charakteryzuje okres, w jakim III Kongres został zwołany, omawia dorobek i niedociągnięcia 40-lecia, wymienia bariery rozwoju: materiałową, energetyczną, ekologiczną, wodną, surowcową, słabość systemu organizacji i zarządzania, luki technologiczne, dekapitalizację parku maszynowego, brak mechanizmów wyzwalających powszechną wolę efektywnej pracy; zapowiada znaczący wzrost nakładów na naukę i postęp techniczny oraz poprawę wyposażenia i pełny dostęp do światowej literatury.

Kim jest tow. Klich ? /Odpowiedź "Wyrostkowi"/

W poprzednim numerze BI drukowaliśmy wypowiedź prof. T. Porębskiego na wyjazdowym posiedzeniu KU PZPR w Szklarskiej Porębie. W cytowanym fragmencie wypowiedzi tow. T. Porębski wyjaśnia tow. Klichowi dlaczego na razie nie zamyka się książki za "słowo mówione w wielu przypadkach o aspektach politycznych."

Kim jest ten partyjny "awanturnik"? /Nie, towarzyszu Klich, przynajmniej ja na takie awanturnictwo, przepraszam was bardzo, żęście mnie o tym mówili, ale żęście się tutaj wtrącili, ja się nie piszę"/

Doktor Alfred Klich jest pracownikiem Instytutu Nauk Ekonomiczno-Społecznych /I-22/. Zatrudniony w Politechnice od 1961 r., od 1966 r. na etacie adiunkta, ma 15 publikacji.

Do roku 1961 był dyrektorem wrocławskiego Polmozytu /usunięty za nadużycia został nauczycielem akademickim !!!. Za czasów T. Porębskiego pośredniczył w uzyskiwaniu talonów na samochody. Kocha pieniądze.

W latach 1982-84 był i sekretarzem w I-22. W tym czasie, wspólnie z wojennym dyrektorem doc. Białutem oraz doc. Mejsbaumem i doktorem Karpińskim, organizował polityczną czystkę w Instytucie.

Oświadczenie

PRZEDSTAWICIELI SAMORZĄDÓW SZKÓŁ ŚREDNICH WROCŁAWIA W ZWIĄZKU
ZE ZMIANAMI PROGRAMOWYMI SZKOLNICTWA

Przedstawiciele samorządów trzynastu wrocławskich liceów ogólnokształcących wydali oświadczenie przesłane Sejmowi i Ministerstwu Oświaty i Wychowania, dotyczące zmian programów nauczania. Wyrażają w nim ziziwienie, zaskoczenie i dezaprobatę dla faktu uchwalenia przez Sejm reformy programów szkolnych bez zasięgnięcia opinii społeczności uczniowskiej.

Autorzy oświadczenia obawiają się, że "...wprowadzenie reformy spowoduje obniżenie poziomu edukacji i rozwoju osobowości uczniów wskutek:

- nadmiaru nowych przedmiotów, pozornie tylko poszerzających zakres wiedzy ucznia,
- redukcji przedmiotów kierunkowych na rzecz dodatkowych /fakultatywnych/ w klasach sprofilowanych,
- braku wykwalifikowanych kadr nauczycielskich do nauczania przedmiotów dodatkowych,
- niedostatku lokali, który, już teraz bardzo widoczny, spotęgowany zostanie zwiększeniem ilości godzin lekcyjnych i koniecznością korzystania ze specjalnie wyposażonych gabinetów,
- zbyt późnego dostarczenia nie sprawdzonych w praktyce programów, braku podręczników i pomocy naukowych do wprowadzanych przedmiotów dodatkowych /gdy znany jest niedobór pomocy do przedmiotów już istniejących/,
- zwiększenie ilości godzin lekcyjnych w tygodniu i wprowadzenia praktyk, zmniejszających, i tak już krótki, czas na naukę własną ucznia, różnej zainteresowań i osobowości."

Uczniowie krytykują wprowadzenie praktyk w zakładach pracy, które na ogół nie są przygotowane do przyjęcia młodocianych pracowników. Praktyki te "mogą się łączyć z nadmiernym wykorzystaniem uczniów ze względu na niesprecyzowany zakres ich obowiązków, darmową pracę i chroniczny niedobór pracowników."

Zaniepokojenie młodzieży "bulwi fakt, narzucania uczniom określonych przekonań politycznych, wbrew zawartym w założeniach programowych reformy "zasadom tolerancji i równouprawnienia światopoglądów. Postulowany w programie model absolwenta o wymaganej ogólnie liceowo-politycznym i sterminuje kształtowanie osobowości ucznia w całym procesie nauczania i wychowania. Oczekuje się od nauczycieli "jednolitych i jednolitych nauczycielskich i światopoglądowych, określających socjalistyczne poglądy szkoły", mimo iż według tych samych założeń winni oni szanować różnorodność poglądów. Formuła, która wymaga, które odmawiają nauczycielowi prawa do posiadania własnych przekonań.

Szczególne zaskoczenie i niepokój uczniów wywołało częściowe zniesienie wolnych sobót w szkołach, pozwalające przypuszczać, że w konsekwencji zmierzają to do całkowitego odebrania uczniom wolnych sobót."

WRÓCIŁO STARE !

Obowiązująca obecnie ustawa o szkolnictwie wyższym została uchwalona w lipcu 1985 r. Niemal dokładnie 40 lat wcześniej, 24 sierpnia 1945 r., został wydany Dekret o przekształceniu Uniwersytetu Wrocławskiego i Politechniki Wrocławskiej na polskie państwowe szkoły akademickie, podpisany przez Prezydenta KRN /B.Bierut/, Prezesa RM /B. Osóbka-Morawski/ i Ministra Oświaty /Cz.Wycech/. Dekret zawierał sześć artykułów, a jego zasadniczy artykuł brzmiał /podkreślenia redakcji/:

"Art.4(1) Pierwszych rektorów i pierwszy skład profesorów Uniwersytetu i Politechniki Wrocławskiej mianuje Prezydent Krajowej Rady Narodowej na wniosek Ministra Oświaty.

(2) W okresie organizacyjnym, trwającym do dnia 31 sierpnia 1946 r. rektorowie Uniwersytetu i Politechniki Wrocławskiej mają kompetencje senatu akademickiego, dziekanów i rad wydziałowych.

(3) Minister Oświaty może w drodze rozporządzenia ograniczyć kompetencje rektorów określone w ust. (2)".

I tak po 40 latach prężnego rozwoju wróciliśmy do stanu z 1945 r. A jednak, wbrew pozorom, historia się nie powtarza. Treść co prawda ta sama, ale nazwiska inne i... znacznie więcej słów, bo po 40 latach "stać nas na więcej" - SŁOWA.